

Siedmiu na 10 Polaków nie zna nazwiska nawet jednego europościa, większość nie wie jak wybiera się Parlament Europejski – to wynik najnowszego badania przeprowadzonego przez Instytut Spraw Publicznych. Raport, który powstał dzięki wsparciu Przedstawicielstwa KE w Polsce oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wskazuje na olbrzymie dysproporcje pomiędzy wciąż wysokim zaufaniem Polaków od UE, a niewielką wiedzą na temat jej najważniejszych instytucji.

*"Kto wybiera posłów do Parlamentu Europejskiego? Czy znasz jakiegoś europościa? Choć trudno w to uwierzyć, odpowiedź na takie pytania sprawia wiele trudności większości Polaków. Pomimo że w przyszłym roku minie 10 lat odkąd Polska została członkiem Unii Europejskiej, a w tym czasie polscy obywatele już dwukrotnie mogli uczestniczyć w wyborach do Parlamentu Europejskiego, tylko czterech na dziesięciu z nich zdaje sobie sprawę z tego, że Parlament Europejski jest instytucją wybieraną przez obywateli w powszechnych wyborach" – można przeczytać w streszczeniu opracowania ISP "Parlament Europejski: społeczne zaufanie i (nie)wiedza". W środę 30 października wyniki raportu zostały zaprezentowane w siedzibie Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce.*

Spotkanie otworzyła dyrektor Przedstawicielstwa KE w Polsce Ewa Synowiec, która przypomniała, że przyszłoroczne wybory do Parlamentu Europejskiego będą dla Polaków trzecimi, w których będą uczestniczyć. Niestety, dotychczasowa frekwencja była niska – 21 proc. w 2004 roku i 24,5 proc. w 2009. Dyrektor Synowiec zwróciła jednocześnie uwagę, że poparcie dla idei Unii Europejskiej jest w Polsce wysokie, sięgające 73 proc. - *Jest pewnego rodzaju paradoksem, że mimo iż Polacy są w większości euroentuzjastami, z obawą patrzymy na frekwencję w wyborach do Parlamentu Europejskiego i niepokoją nas wyniki najnowszych badań – mówiła Ewa Synowiec. - Biorąc pod uwagę, że 75 proc. polskiego ustawodawstwa to efekt implementacji prawa unijnego, tym ważniejsze jest, aby do Parlamentu Europejskiego wybierać posłów aktywnych i kompetentnych.*

Dyrektor Synowiec podkreśliła, że wyniki badań jakościowych, przeprowadzonych przez Instytut Spraw Publicznych na zlecenie Przedstawicielstwa KE w Polsce, są ważne, bo wskazują grupy docelowe, do których należy dotrzeć z podstawową wiedzą o Unii Europejskiej i jej instytucjach. Przypomniała, że Przedstawicielstwo KE w Polsce z okazji przyszłorocznych wyborów przygotowało konkurs dla młodych ludzi, którzy po raz pierwszy będą mogli głosować pt. „Nakręć się na wybory”.

Aleksander Fuksiewicz z Instytutu Spraw Publicznych podsumował wyniki badania ilościowego przeprowadzonego przez ISP we wrześniu tego roku. – *ISP bada postawy Polaków wobec wyborów do Parlamentu Europejskiego od 2003 roku, ale to badanie jest pierwszym, które zostało przeprowadzone poza okresem kampanii wyborczej do PE. Niestety wiedza Polaków o tej instytucji okazała się jeszcze niższa, niż dotychczas. Tylko 40 proc. Polaków zdaje sobie sprawę, że posłów do Parlamentu Europejskiego wybiera się w wyborach powszechnych i aż 70 proc. z nas nie potrafi wymienić nazwiska choćby jednego europościa. Jednocześnie ciekawe jest, że opinie Polaków o europościach są lepsze niż o członkach polskiego Sejmu.*

Fuksiewicz wskazywał także, że choć blisko połowa Polaków ocenia bilans z członkostwa Polski w Unii jako neutralny, to jednocześnie wśród pozostałych respondentów osób pozytywnie nastawionych do UE jest znacznie więcej niż niezadowolonych (37 proc. wobec 12 proc.). Jeśli chodzi o ocenę funkcjonowania instytucji takich jak Komisja Europejska i Parlament Europejski to są one porównywalne

– odpowiednio 47 proc. i 48 proc. respondentów odpowiada, że działają one dobrze i bardzo dobrze.

Wśród najważniejszych tematów, jakimi powinien zajmować się PE Polacy wymieniali na pierwszym miejscu walkę z bezrobociem i ubóstwem. - *Warto zwrócić uwagę, iż grupą, której wiedza o Parlamencie Europejskim jest najmniejsza, jest młodzież w wieku od 15 do 19 lat. 9 na 10 młodych ludzi nie potrafiło wymienić nazwiska żadnego europoła* – mówił Fuksiewicz.

Ekspert ISP Marek Dudkiewicz zwrócił uwagę na postawy respondentów, jakie pokazało badanie jakościowe. - *Ocena kosztów i korzyści z członkostwa Polski w UE wypada raczej korzystnie. Instytucjom europejskim przypisujemy większe zaufanie, kompetencje i pewien obiektywizm reguł. To przenosi się na pozytywny w oczach Polaków wizerunek europołów, jako osób poza polityką krajową i będących niejako ekspertami* – mówił Dudkiewicz – *Uderza jednak brak elementarnej wiedzy i umiejętności sformułowania oceny konkretnych działań Parlamentu Europejskiego, począwszy od kwestii, w jaki sposób są wybierani jego członkowie.*

Ekspert podkreślał, że Polacy mają ogromny problem z powiedzeniem, czym Parlament Europejski się zajmuje oraz wskazaniem jakichkolwiek konkretnych decyzji, które by miały przełożenie na Polskę i Polaków. - *Tematy takie jak głośna swego czasu sprawa ACTA czy kwestie roamingu nie zostały wspomniane w badaniu ani razu* – zauważył Dudkiewicz.

Odnosząc się do kwestii postrzegania korzyści z członkostwa w UE, dyrektor Instytutu Spraw Publicznych dr Jacek Kucharczyk zwrócił uwagę, że mimo wyłaniającego się z badań ogólnie pozytywnego bilansu, nie jest to sprawa oczywista. Jego zdaniem, kluczowe są stwierdzenia respondentów, iż ciągle czują się ubogimi krewnymi państw starej UE. - *W Polsce ten podział się jeszcze nie zatarał i ciągle podkreślamy, że zarabiamy mniej niż obywatele innych krajów. Drugim powodem jest niewielka wiedza o Unii Europejskiej i jej instytucjach* – wskazywał Kucharczyk. Poruszył także kwestię ambiwalentnego stosunku Polaków do zarobków europołów jako polskiej specyfiki. - *Z jednej strony uważamy, że polscy europołowie zarabiają za dużo, z drugiej jesteśmy w stanie przyznać, że powinni być odpowiednio wynagradzani - jako osoby, które z założenia są, a przynajmniej powinny być kompetentne.*

Dr Agnieszka Łada z ISP wnioski wypływające z badania przełożyła na konkretne rekomendacje przed eurowyborami. - *Potrzebny jest przede wszystkim jasny i konkretny przekaz: ty wybierasz, tego dnia, w tych godzinach, w takich lokalach wyborczych, takich kandydatów* – wyliczała. – *Ponadto o Parlamencie Europejskim trzeba mówić bardzo prostym językiem, bo jak widać wiedza Polaków jest niewielka. Trzymajmy się konkretów, tego na co Parlament ma wpływ, w kwestiach dotyczących zwłaszcza gospodarki czy bezrobocia.* Łada zauważyła także, że warto łączyć przyszłoroczne wybory do Parlamentu Europejskiego z przypadającą także na maj 10. rocznicą członkostwa Polski w UE oraz czerwcową 25. rocznicą pierwszych częściowo wolnych wyborów w Polsce.

Uczestnicząca w konferencji prof. Elżbieta Skotnicka–Illasiewicz zwróciła uwagę, że narastający sceptycyzm wobec UE to m.in. efekt trwającego kryzysu - okazało się bowiem, że członkostwo w Unii przed nim nie chroni. Skotnicka–Illasiewicz poruszyła także kwestię niepokojącej nieobecności w polskich mediach problematyki społecznej związanej z Unią Europejską. Jej zdaniem, należy mówić nie tylko o tym, co Polska ma z członkostwa w UE, ale także, co Unia zyskała na przystąpieniu Polski do jej struktur.

Raport: Parlament Europejski - społeczne zaufanie i (nie)wiedza , M.Dudkiewicz, A.Fuksiewicz,

## **Polak, a... abstrakcyjna Europa**

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: środa, 06, listopad 2013 05:00

Rafał Rudka

Odśłony: 1261

---

J.Kucharczyk, A.Łada, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2013, można pobrać [TUTAJ](#).

*Źródło: ec.europa.eu*